№ 51. WILNO, poniedziałek dnia 23 lutego (8 marca) 1915 roku. № 51.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.—Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer" drukuje tylko w języku polskim.—Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit." do godz 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metzl i S-ka, Wielka 96, telefon Nr. 886. Po godz. 6-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego Sworowska Nr. 8

WYDAWNICTWA ROK XI.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.

W CZASIE WOJNY WYCHODZI I W PONIEDZIAŁKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt S-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

WARUNKI PRENUMERATY:

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8.—	4.—	2.—	—.70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10.—	5.—	2.50	—.84
ZAGRANICĄ	16.—	8.—	4.—	1.50

Numer pojedyńczy 5 kop.

Zmiana adresu 20 kop. — Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca.
Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer" nie przyjmuje
Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.
Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-ej stronicy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Ogłoszenia na 1 str. o pożycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb.
Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k.
Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
Ogłoszenia zwyczajne za wiersz petitowy lub jego miejsce 20 kop.
Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop.
Ogłoszenia w niedzielnym numerze o 25 proc. drożej.
Dołączenie prospektów do „Kurjera" 7 rb. od tysiąca oprócz opł. poczt.

Dziesięcioro wskazań

pokoleniu młodzieży, które wzrasta i po wojnie wejdzie w życie, aby luzować zdziesiątkowane pokolenia starszych, wytwarzać nowe posterunki i dźwigać naród z popiołów do chwały historycznej.

7. SOLIDARNOŚĆ.

Najgłębsze określenie człowieka dał filozof grecki, zowiąc go „zoon politikon", to znaczy stworzeniem gromadzkiem. Właściwie cała wyższość człowieka nad innemi stworzeniami jest dziełem społecznem. Jednostka istnieje dla społeczeństwa. Mowa człowieka, jego rozum, jego uczucia, jego zwyczaje, jego moralność — wszystko to są dary duszy społecznej.

Dusza człowieka jest tylko w części jego własnością; nie obojętną jest też rzeczą, jaki z duszy robi użytek. Każdy ma w niej swoją cząstkę i ma prawo do pożytku z niej.

Braterstwo i wspólność interesów są losem ludzkim przyrodzonym. Nikt od wspólnoty życia, zadzierzgniętej w głębiach duszy, nie uwolni się. I nikt mądry tego nie chce, bo ta gromadzkość jest dobrodziejstwem. Pozostaje raczej myśleć, jakby najkorzystniej ją wykorzystać dla dobra swego i innych. Boć to czysta korzyść: każdy dla wszystkich, ale za to wszyscy za jednego.

Na tym gruncie społecznego interesu wyrasta szlachetna cnota nieprzymuszonej solidarności.

Niedawno jeszcze powtarzano za przyrodnikami, że w stosunkach między ludźmi, tak jak w przyrodzie, zasadą życia jest walka o byt. Pokazało się jednak, że nie należy zbytnio upraszczać (wulgaryzować) sobie pojęć. W przyrodzie naogół istnieje ślepe tarcie sił, aż do przewagi siły większej; ale wśród ludzi przybywa nowa siła, której inna przyroda nie zna, mianowicie świadomość. Ona rozumem rządzi, sama kieruje działaniem sił ludzkich, aby zmierzały do wspólnego celu. U ludzi zasadą jest nie walka, lecz współdziałanie. Współdziałanie oparte jest właśnie na tej solidarności.

Solidarność nie jest wcale ciężarem, bo jej pomaga naturalna sympatja, jaką ma człowiek do całego otoczenia, tembardziej do innych ludzi. Jakże łatwa jest w rodzinie! Tam wszyscy na wyścigi sobie służą i stają murem w obronie i odpowiedzialności wzajemnej. Cóż łatwiejszego i słodszego, jak ponieść życie w ofierze za ojca lub matkę? U zwierząt nawet istnieje taka solidarność rodzinna, szczególnie ze strony matek.

W dobrem, historycznie starem społeczeństwie i narodzie dzieje się to samo, co w rodzinie. Tutaj już nietylko wskutek prawa krwi, ale z rozumu, ze szczytnej idei wszyscy są solidarni. Na tej cnocie, stającej się obowiązkiem, a nawet zwykłym nałogiem, oparty jest byt narodu.

W ten sposób prosty, naturalny, jednostka prawidłowa, zdrowa, mająca — jak to mówią — Boga w sercu, czysta, ludzi miłująca, rycerska wchodzi przez samo dobre wykształcenie swoich darów — na poziom człowieka społecznego i staje się obywatelem.

Wszystkie te cnoty, o których się mówiło wyżej, znajdują tutaj właśnie zastosowanie, czyniąc z człowieka istotę żyjącą w pełni praw i obowiązków, odpowiedzialną nietylko za siebie, ale i za wszystko, co się w obrębie jego wpływów dzieje. Szlachetny młody polak staje się istotnie szlachcicem w społeczeństwie w tem znaczeniu nowożytnem. Daje ton innym w obowiązkach, solidarności, karności, lojalności i uczynności.

Wszystkie te przymioty wypływają z solidarnoci; tak ją pojmować musi człowiek honorowy i rycerski. Daje on bowiem tę siłę, której społeczeństwu do bytu i rozwoju potrzeba, nie pod przymusem, ale z własnej woli, jako człowiek, którego stać moralnie na spełnienie obowiązku.

Z. Wasilewski.

Tramwaje elektryczne w Wilnie.

Kwestja dogodnej komunikacji zawsze i wszędzie daje możność szybkiego rozwiązania wielu innych ważnych kwestji, jako to prawidłowego rozwoju miasta, drożyzny mieszkań itp. Całkiem więc jest zrozumiałe, że mieszkańcy Wilna oddawna z upragnieniem i niecierpliwością wyczekują urzeczywistnienia projektu tramwajów elektrycznych.

W sprawozdaniu z ostatniego posiedzenia Rady miejskiej w krótkości zakomunikowaliśmy o uchwaleniu nowego projektu tramwajów elektrycznych. W rozmaitym czasie zaznajamialiśmy czytelników z poszczególnemi częściami tego projektu w miarę jego opracowywania, wszakże teraz, ze względu na przywiązywane do sprawy wielkie znaczenie, poniżej podajemy opis całego projektu w nieco szerszem streszczeniu.

Zanim jednak przyjdziemy do tego projektu, przypomnimy w krótkości poprzedzającą go historję.

Pierwotny projekt, który w roku zeszłym pozyskał zatwierdzenie ministerjum, skreślony na szeroką skalę, miał obsługiwać mieszkańców prawie wszystkich dzielnic, zarówno w śródmieściu, jak też na krańcach miasta. Obywatel z Antokola mógłby z łatwością dostać się na Zwierzyniec, na Zarzecz, dworzec kolejowy, stację towarową, Pohulankę, Snipiszki i odwrotnie. Wielką rolę w tym względzie miała odegrać linja okrężna, łącząca pierścieniem wszystkie dzielnice bardziej zaludnione i ruchliwe. Urzeczywistnienie tego projektu jednak było uwarunkowane likwidacją tramwajów konnych, korzystających z głównych arterji ruchu. Otóż ta okoliczność okazała się wyłącznym szkopułem, o który rozbił się na razie projekt, z wielkiemi staraniami przeprowadzony przez wszystkie dykasterje.

Dzierżawcy koncesji, dokładnie zdając sobie sprawę z sytuacji miasta i niecierpliwego wyczekiwania mieszkańców na lepszą komunikację, postanowili ściągnąć haracz. Więc też gdy zaszła mowa o skup przez miasto starych rupieci tramwajów konnych, koncesjonarjusze podali warunki monstrualne i żadną miarą do przyjęcia niemożliwe.

Wyzysk ten zmusił miasto do czasowego zawieszenia początkowego projektu i podjęcia poniżej przytoczonego.

Nowy projekt ma dwa zadania: ułatwienie komunikacji i konkurowanie z tramwajami konnymi, by, bijąc koncesjonarjuszów po kieszeni, zmusić ich do prędszego zlikwidowania interesu.

Sieć zatem została skombinowana tak, że wszystkie zaprojektowane linje zdążają w kierunku marszrut tramwajów konnych, omijając ulice, zaangażowane przez konkurenta. Nie dało się uwzględnić potrzeb Zwierzyńca, Antokola i Zarzecza, a to z braku w tych kierunkach ulic równoległych.

Cała sieć ma 5 linji następujących:

1) Od dworca kolejowego idzie ulicą Foksalną, potem Ostrobramską, skręca na Konną, następnie zdąża zaułkiem Policyjnym i Szlacheckim, wychodzi na Wielką, przecina Cielętnik, poczem skręca na Nadbrzeżną, Zielony most i ul. Kalwaryjską dochodzi do Łomżyńskiej.

2) Od dworca kolejowego podąża na razie w stronę Raduńskiej, lecz niebawem skręca na Sadową, potem na Szopenowską, idzie prosto na Kijowską, skręca na Kaukaską (albo na Aleksandrowski bulwar), wychodzi na zaprojektowaną ul. Nowo-Kaukaską, na zauł. Junkierski, ul. Arzamaską, skręca na zauł. św.-Jakubski, następnie na Kazańską, potem na Nadbrzeżną i kończy się przy Zielonym moście.

3) Od rzeźni i stacji towarowej podąża ul. Nowgorodzką i kończy się dochodząc ul. Kaukaskiej (lub Aleksandrowskiego bulwaru).

4) Idzie General - Gubernatorskim prospektem, ul. Leśną, Repninowską, wychodzi na Wielką Pohulankę i kończy się przy ul. Kaukaskiej.

5) Od gmachu szkoły realnej przy ul. Kaukaskiej podąża zaułkiem Górzystym, ul. Ludwisarską (Preobrażeńską), Bonifraterską (Siemionowską), skręca na plac Katedralny około instytucji gubernjalnych i kończy się przy zbiegu Wielkiej i Botanicznej.

Wszystkie linje, z wyjątkiem na ul. Kaukaskiej (lub Aleksandrowskim bulwarze), są jednotorowe, a to z powodu wązkości ulic.

Ogólna długość wszystkich linji wynosi 20 kilometrów. W razie likwidacji tramwajów konnych, wypadłoby przenieść na inne ulice tylko 4 i pół kilometra toru, co pociągnie koszta około 55 tysięcy rb.

Linja pierwsza wymaga rozszerzenia zaułka Szlacheckiego, to też projektowane jest wykupienie i zburzenie dwóch domów.

Przy kombinowaniu tej linji były czynione wszelkie próby, ażeby nie przecinać Cielętnika, lecz żadnego innego wyjścia nie znaleziono, gdyż sąsiednie ulice są zajęte torem tramwajów konnych.

Wybór pomiędzy ul. Kaukaską a bulwarem Aleksandrowskim będzie zależał ostatecznie od tego, jaki kierunek będzie uznany za dogodniejszy w chwili rozpoczęcia budowy tramwajów.

Zabudowania dla remizy, oraz warsztatów i administracji mogą być wzniesione na placu na Łukiszkach, obecnie zajętym pod kamerę dezynfekcyjną.

Tramwaje będą otrzymywały tok elektryczny z elektrowni miejskiej przyczem mają być urządzone jeszcze dwie podstacje: na placu Katedralnym i przy zbiegu ul. Kaukaskiej i Nowgorodzkiej.

Koszta budowy tramwajów wedle projektu powyższego mają wynieść około 2,026 tysięcy, zaś nominalnie, przy realizacji pożyczki obligacyjnej 5-procentowej wedle kursu 85 za 100 — około 2,383 tysięcy.

Pozostałość od dozwolonej przez rząd pożyczki obligacyjnej wyniesie zatem około 1,430 tysięcy nominalnie, a około 1,100 tysięcy netto, za którą to kwotę, po upływie terminu koncesji na tramwaje konne, można będzie dodać 15 kilometrów toru.

Ż.

Zjazd gorzelników.

Uczestnicy zjazdu krajowego gorzelników pracowali przez 2 dni i zakończyli obrady d. 21 bm. (6 marca) o północy. Komisja redakcyjna wszakże ma popracować jeszcze dni kilka nad ostatecznem sformułowaniem powziętych rezolucji, które zostaną przesłane do ministerjów. Tymczasem zaś wystosowano do ministra finansów i za- [illegible] mi rolnemi telegram treści następującej:

„Pierwszy wileński zjazd rejonowy członków grupy rolniczej w dziedzinie gorzelnictwa, składający się z gorzelników i rolników gub. wileńskiej, kowieńskiej, grodzieńskiej, mińskiej, witebskiej i mohylewskiej, stwierdzając dobre skutki utrwalenia zasad trzeźwości, jednocześnie liczy się z ciężkimi skutkami wielkiej reformy dla gospodarstw rolnych, zarówno większych jak i włościańskich, których egzystencja jest związana z gorzelnictwem. To też zwraca uwagę na krytyczną sytuację, w jakiej się okazały te gospodarstwa skutkiem nagłej reformy. W pomienionych gubernjach jest 640 gorzelni rolniczo-gospodarczych, przerabiających 32 miljony pudów kartofli. Odpadkami żywi się 120 tysięcy sztuk bydła, które dają możność nawożenia znacznych przestrzeni gruntów piaszczystych i osiągania dobrych skutków uprawy roli. Urzeczywistnienie projektu co do zawieszenia przyjmowania spirytusu kontyngensowego na r. 1916 spowoduje musowe zatrzymanie gorzelni, połączone z wielkiemi stratami nie tylko gorzelników, lecz całej kultury rolnej w kraju. Jeśli zaprojektowane zarządzenia są niezbędne, to zjazd prosi o poruszenie w Radzie ministrów sprawy wynagrodzenia przemysłu rolniczego za straty, jakie spowoduje zatrzymanie gorzelni. Szczęście narodu i państwa, osiągane krzewieniem trzeźwości, nie powinno być budowane na nadmiernych ofiarach jednej grupy ludności, dzięki pracy której otrzymywano produkt, mający dotychczas ogromne znaczenie dla kasy państwa. Gorzelnictwo zawsze było popierane i dzięki tylko zachęcającym zarządzeniom rządu, a następnie prawu z r. 1903, do przemysłu gorzelniczego zostały włożone wielkie kapitały.

Zjazd wierzy, że rząd znajdzie drogę dla przyznania zasiłku gorzelniom, stosownie do ich znaczenia w rolnictwie.

W końcu zjazd wyraża życzenie, by w stosunku do spirytusu kontyngensowego na r. 1916, zanim nastąpi ostateczna likwidacja stosunków między rządem a gorzelnikami, były zastosowane do gorzelnictwa rolniczo-gospodarczego ulgi, udzielone w roku bieżącym. Ponadto zjazd prosi o uwzględnienie krytycznej sytuacji poszczególnych gorzelni, o niezwłoczne uwolnienie cystern gorzelników od kontyngensu z r. 1914 i 35 prc. z r. 1915, w drodze wynajmu składów prywatnych i zwolnienia ich właścicieli od odpowiedzialności za ulokowany spirytus, oraz o uruchomienie wagonów-cystern. Wreszcie, wobec zbliżającego się terminu sadzenia kartofli, zjazd prosi o udzielenie wyraźnych wskazówek co do kontyngensu na r. 1916.

Informacje i pogłoski.

Słowianie — poddani państw nieprzyjacielskich.

(Komunikat rządowy).

(AP.) Gen.-adjutant Suchomlinow zawiadomił Radę ministrów, że Jego Cesarska Mość, zwróciwszy uwagę Najmiłościwszą na nieszczęśliwe położenie poszczególnych poddanych państw nieprzyjacielskich, stwarzane częstokroć przez zbyt surowe stosowanie ustanowionych dla poddanych państw walczących z Rosją w stosunku do prawa zamieszkania przepisów, Najwyżej rozkazać raczył Radzie ministrów rozważyć sprawę konieczności przy wcielaniu w życie tych przepisów wszechstronnej oceny właściwości każdego wypadku i, o ile okażą się podstawy godne uwzględnienia, złagodzenia losu osób pomienionych.

Ze swej strony sekretarz stanu Kriwoszein zakomunikował Radzie ministrów o wyrażonem przez Jego Cesarską Mość życzeniu, aby zatrzymywani w Rosji słowianie, urodzeni w państwach walczących z nami, w porównaniu z resztą poddanych tych mocarstw, korzystali z bardziej łagodnych warunków pobytu w monarchji, oraz aby znajdowali troskliwą opiekę ze strony władz odpowiednich.

Przystąpiwszy na posiedzeniu w d. 10 (23) lutego r. b. do rozważenia, mających być wykonanemi, przytoczonych Najwyższych zaleceń i rozporządzeń, Radą ministrów zwróciła uwagę na to, że, zgodnie z Najwyżej zatwierdzonym w d. 3 (16) grudnia 1914 r. osobnym dziennikiem Rady o niektórych środkach, stosowanych do poddanych mocarstw walczących z Rosją, udzielono ministrowi spraw wewnętrznych pra- [illegible] w tym dzienniku, odstępstw od przepisów, dotyczących deportowania wymienionych poddanych za granicę, lub do przeznaczonych na ten cel punktów wewnątrz monarchji.

W związku z tem ochmistrz Dworu Makłakow oświadczył, że obecnie, gdy urzeczywistnienie środków powyższych zostało już prawie zakończone w większości miejscowości, od samych poddanych nieprzyjacielskich oraz od innych osób zainteresowanych w tem nadchodzi do ministerjum spraw wewnętrznych znaczna ilość starań o złagodzenie losu zesłańców, które to starania są skrupulatnie badane i zdobyte w ten sposób wiadomości stanowią podstawę do wydawanych w danym wypadku rozporządzeń. Możliwem jest jednak, że wobec olbrzymiej liczby spraw tego rodzaju na miejscu trafiają się omyłki, które atoli nieodmiennie są sprawdzane i naprawiane, o ile tylko wiadomość o nich dochodzi do Najwyżej powierzonego mu wydziału. Przez wzgląd na to, tudzież kierując się wyżej wyłożonemi zaleceniami Monarszemi, ochmistrz Dworu Makłakow nie omieszka udzielić wyjaśnień niezbędnych urzędom w podległych mu rejonach.

Przeszedłszy następnie do sprawy zatrzymanych w Rosji słowian, urodzonych we wrogich nam państwach, Rada ministrów stwierdziła, że we wszystkich przedsięwzięciach rządowych, dotyczących poddanych nieprzyjacielskich, od chwili wybuchu wojny stosowaną jest zasada łagodniejszego stosunku do słowian zarówno przy przyjmowaniu ich do poddaństwa rosyjskiego oraz pozwalaniu im na pozostawanie nadal w miejscu swego stałego zamieszkania, jak też i w innych dziedzinach — prawnej i ekonomicznej — ich życia w monarchji. Nie ulega jednak wątpliwości, że pomimo ogólnych rozporządzeń rządu, ta lub inna sytuacja osób pomienionych w znacznym stopniu zależną jest od warunków bytu, stwarzanych dla nich równorzędnie z innymi poddanymi państw wrogich przez wpływanie władz lokalnych na tę stronę sprawy zgodnie z wyżej przytoczonemi zaleceniami Najwyższemi i należy zwrócić szczególną uwagę instytucji i władz odpowiednich na miejscu, że słowianie w swej olbrzymiej większości, oddawna skłaniający się ku wielkiemu mocarstwu słowiańskiemu, widzący w niem oswobodzicielkę od hegemonji obcej i nigdy nie biorący udziału we wrogich dla niej działaniach, powinni bez względu na swą przynależność do poddaństwa państwa nieprzyjacielskiego, korzystać w Rosji z opieki i znajdować współczucie dla swych potrzeb ze strony władz rosyjskich.

Te oto wywody Rada ministrów zamierzała zakomunikować dla kierowania się niemi głównym naczelnikom wydziałów poszczególnych.

Prezes Rady ministrów, sekretarz stanu Goremykin, najpoddaniej zakomunikował powyższe Jego Cesarskiej Mości.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Kalendarzyk.** Dziś, w poniedziałek — św. Piotra Damjana B. D. K., wedł. now st. — Błog. Wincentego Kadłubka. Jutro — św. Macieja Ap., Sergjusza M., wedł. now. st. — św. Franciszki Rzymianki.

— **Temperatura.** Dziś, o g. 1 w nocy termometr Reaum. wskazywał —6°.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— **Z teatru Polskiego.** (Komunikat). W niedzielę d. 1 marca r. b. o godzinie 2 i pół po południu dane będą „Dziady" A. Mickiewicza.

Wieczorem o godz. 7 i pół poraz pierwszy w tym sezonie ukaże się pełna swojskiego humoru komedja p. t. „Klub kawalerów" M. Bałuckiego. We wtorek dane będzie arcydzieło Stanisława Wyspiańskiego „Wesele". W próbach „Ligja".

Bilety na powyższe przedstawienia już są do nabycia w cukierni K. Sztralla przy ul. S-to-Jerskiej Nr 22, tel. 10—14.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Nadzwyczajne posiedzenie.** Zarząd miejski zwrócił się za pośrednictwem gubernatora do głównego naczelnika dźwińskiego okręgu wojennego o pozwolenie wyznaczenia nadzwyczajnego posiedzenia Rady miejskiej na dzień 28 bm. (13 marca), dla rozpatrzenia budżetu miejskiego na 1915 rok.

— **Widoki jarmarku.** Dotąd, w zestawieniu z latami przeszłymi, nadesłano bardzo niewiele żądań do Zarządu miejskiego o miejsca podczas dorocznego jarmarku świętojerskiego.

— **Kuratorowie sanitarni.** Policmajster polecił komisarzom cyrkułowym nieść wszelką pomoc i współdziałanie miejskim kuratorom sanitarnym, oraz [illegible] rządców o potrzebie stosowania się do zarządzeń, wydawanych przez kuratorów sanitarnych.

— **Anonimowe zawiadomienia.** Do Zarządu miejskiego nadsyłane są anonimowe zawiadomienia o przekroczeniu taksy przez różnych handlujących. Czujemy się w obowiązku powiadomić autorów owych zawiadomień, że tą drogą nic się nie osiąga i Zarząd miejski nie jest w stanie złemu zapobiedz. W każdym wypadku przekroczenia taksy należy składać oświadczenia osobiście i przedstawiać przynajmniej jednego świadka, celem skierowania sprawy na drogę sądową.

Z ŻYCIA LITEWSKIEGO.

— **T-wo „Blaivybe".** W „Liet. Žinios" znajdujemy niektóre szczegóły uzupełniające z działalności i zebrania dorocznego tego litewskiego T-wa trzeźwości. Wyjmujemy z nich ważniejsze.

W r. 1914 T-wo założyło 20 nowych filji swoich, oraz 19 herbaciarni i jadłodajni. Natomiast zamkniętą została filja w Marjampolu z powodu swej bezczynności. Wogóle T-wo liczy 212 filji, z których posiada w gub. kowieńskiej 141, suwalskiej 35, wileńskiej 32 i kurlandzkiej 3. Sprawozdania nadesłało tylko 107 filji, liczących 34,311 członków: pełnoletnich „trzeźwych"—18,313 i abstynentów 5,534, oraz nieletnich — 10,464.

Bibljoteka posiada 20 filji, przytułki — 4 filje. Prenumerowano 407 egz. czasopism.

Dochód wyniósł 58,048 rb., wydatki 43,128 rb. i w kasie pozostało 14,822 rb.

Centrala T-wa wydała swoim nakładem 120,300 egz. broszur rozmaitych, kosztem 2,006 rb. W tem kalendarz „Dieve padek!" (Boże dopomóż) w ilości 60,000 egz. Sprzedała 11,607 egz. broszur i 25,757 egz. kalendarza.

T-wo zebrało też na „Czerwony Krzyż" w r. 1914 2,053 rb. 53 kop.

Biskup żmudzki, ks. Karewicz, w depeszy powitalnej, nadesłanej zgromadzonym w Wilnie członkom T-wa, wezwał ich do powstrzymania się od używania piwa.

RÓŻNE.

— **W „Ognisku".** Polski Komitet Pań otwiera w „Ognisku" jadłodajnię dla bezdomnych kobiet z inteligencji z terenu wojny. Za całodzienne utrzymanie pobiera się 30 kop., za obiad 20 kop. Zgłoszenia przyjmowane są: Górzysty zaułek (przy Małej Pohulance) Nr. 14 m. 5 od g. 2 — 4 po poł.

— **Dowóz produktów** na targi wileńskie w ostatnich czasach znacznie się zmniejszył.

WYPADKI.

— **Samobójstwo.** W sobotę ubiegłą zamieszkały od grudnia r. z. w hotelu „Metropol" Mikołaj Kamiński, lat 23, ze swą przyjaciółką Weroniką Twardowską, wystrzałem z rewolweru w skroń śmiertelnie się ranił i po upływie godziny życie zakończył.

PROWINCJA.

MIŃSK.

Θ Grzywną 1,000 rubli ukarany został przez gubernatora zarządzający apteką przy ambulatorjum mińsk. Towarzystwa opieki nad chorymi żydami w Mińsku „Miszmeres-Chojlim" Jankiel Siterman za tajną sprzedaż spirytusu.

Θ Hotel „Palma" obok wileńskiego dworca kolejowego został zamknięty z rozporządzenia władz administracyjnych za uprawianie rozpusty.

═ **Białystok.** (Kor. wł.).

W d. 9 (22) b. m. o godz. 9-ej rano na jadącego szosą Józefa Birinka, mieszkańca wsi Zastawy, w pow. białostockim, naprzeciwko rzeźni miejskiej wpadł samochód. B. poniósł śmierć na miejscu.

D. 7 (20) b. m. pochowano zwłoki zamordowanego w d. 23 stycznia (5 lutego) r. b. Mamerta Krasowskiego, mieszkającego przy ul. Marjampolskiej w d. J. Chodorowskiego. O zabójstwo K. oskarżają jego żonę Józefę, która została niezwłocznie aresztowana i osadzona w więzieniu miejscowem. Przed kilku miesiącami Kr. dostał pomieszania zmysłów natychmiast odwieziono go do szpitala w Wilejce. W styczniu r. b. K. powrócił do Białegostoku i wkrótce po powrocie został zamordowany.

Zakaz sprzedaży napojów wyskokowych ciąży niewymownie nałogowym pijakom, którzy wysilają się na najrozmaitsze pomysły, by uczynić zadość swej namiętności. Obecnie piją wszystko co zawiera choć trochę alkoholu. W tych dniach niejaki A. Kmit, lat 50, wraz z A. Cwaliną, lat 40, uraczyli się wodą kolońską. Skutki były okropne: Cwalina zmarł w strasznych męczarniach zaraz następnego dnia, Kmit zaś o jeden dzień później.

Jan Litewski.

═ **Stulgie, pow. rosieński.**

Korespondent tyg. „Auszra" w Nr. 6 ubolewa nad spolszczeniem się zamożniejszych gospodarzy parafji stulgiewskiej. Chociaż parafja ta leży niemal w samym środku djecezji żmudzkiej, [illegible] zamożniejsi nieco gospodarze usiłują mówić (grabalinoti) „polskaj", pacierza i katechizmu uczą swe dzieci po polsku, lubo prawie wcale nie rozumieją mowy polskiej".

Dowiadujemy się też, że parafja stulgiewska liczy około 9 dużych dworów. „Wszyscy ci ziemianie, z wyjątkiem p. Szapała, są ducha polskiego. Czy są to przybysze polacy, czy też spolszczeni żmudzini — pisze korespondent — trudno mi powiedzieć, nie znam bowiem ich pochodzenia. Mogę tylko stanowczo twierdzić, że są ducha polskiego". Dalej następują zwykłe oskarżenia ziemian o polonizację. Więc niektórzy zabronili swej służbie dworskiej prenumerować pisma litewskie, wzamian których sprowadzają polskie z Wilna. Występują przeciw językowi litewskiemu i t. d. Skutek jest ten, że wielu z ludzi, „pragnąc przypodobać się panom" stara się mówić po polsku i prenumeruje pisma polskie.

═ **Kiejdany, gub. kow.** (kor wł.).

W d. 15 (28) bm. odbyło się doroczne ogólne zebranie członków kiejdańskiego oddziału Kowieńskiego Tow. Rolniczego pod przewodnictwem prezesa p. M. Babiańskiego.

Po wysłuchaniu sprawozdania z czynności Zarządu w roku ubiegłym, zatwierdzeniu sprawozdania kasowego oraz budżetu na r. 1915, wyłoniły się debaty w kwestjach palących obecnie rolników-ziemian, mianowicie kwestje robotnika sezonowego i stałego, sposób załatwienia się i utrzymywania rodziny robotników rolnych, powołanych do armji czynnej oraz tych, którzy pojechali z furmankami do obozów z inwentarzem właściciela, a swego chlebodawcy.

Ciekawe dyskusje zakończono wyborami do komisji ad hoc powołanych oraz wyborami wice-prezesa i sekretarza, na których jednogłośnie obrani zostali pp. Stefan Medeksza z Orwistowa i Jan Czarniecki z Kiejdan. Ustępującemu z urzędu dotychczasowemu wice-prezesowi p. Stefanowi Kryńskiemu zebranie złożyło serdeczne podziękowanie za jego dotychczasową korzystną pracę.

Rolnik.

Z Rusi.

+ **Z Kijowa.** (Kor. wł.). Na mocy rozporządzenia władzy nałożony został sekwestr na majątek austrjackiego poddanego Andrzejowskiego, oddawna zamieszkałego w Kijowie. Majątek jego składa się z zakładu wyrobów ceramicznych. We wrześniu roku ubiegłego p. Andrzejowski był wysłany administracyjnie do jednej z południowo-wschodnich gubernji.

Zarząd uniwersytetu w Szeffildzie (Anglja) zwrócił się do rektora Kijowskiego uniwersytetu z prośbą uczynić wiadomem w pośród osób zainteresowanych o warunkach wstąpienia i bytności w tem siedlisku nauki. Zarząd wyraża nadzieję, że może choć część studentów, którzy się kształcili w uniwersytetach niemieckich zechce kształcić się nadal w Anglji. Miasto położone jest w zdrowej miejscowości. Uniwersytet ten jest nowszego typu. Za kurs roczny płaci się 250 rb. Przyzwoite zaś utrzymanie kosztować może około 60 rb. miesięcznie.

Oddział związku równouprawnienia kobiet, w skład którego wchodzą dzielniejsze jednostki wśród kobiet polskich w Kijowie, po zawieszeniu czynności z przyczyn niezależnych, wznowił swą

działalność, postanowiwszy skierować swą pracę ku niesieniu pomocy ludności polskiej w Królestwie. G. K.

Z Królestwa.

× **Zagranica dla Polski.** Na ręce prezesa Komitetu Obywatelskiego miasta Warszawy ks. Zdzisława Lubomirskiego nadeszła depesza od Henryka Sienkiewicza, że utworzony w Szwajcarji Komitet pomocy dla Polski wysłał jednocześnie z pierwszych otrzymanych ofiar 100,000 franków dla ofiar wojny.

× **Nowe pismo rosyjskie.** „Warsz. Dniewn." pisze, że podniesiony został projekt wydawania w Warszawie nowego pisma rosyjskiego p. n. „Wisła". Pismo to wydawać mają pp. Miedwiediew i Popow.

× **Zgaszenie latarń.** W piątek w Warszawie około godz. 10 w., pogaszono wszystkie latarnie; w sklepach, magazynach i mieszkaniach pogasły również światła; niebawem po god. 10 tramwaje zjechały do remiz; — noc jednak przeszła zupełnie spokojnie.

× **Wyjazd pod presją.** Gmina żydowska w Warszawie początkowo odmówiła udziału w naradzie żydów w Petrogradzie, co do bezdomnych, obecnie zaś wydelegowała pp. B. Endera i J. Natansohna. „Hajnt" (42) wyjaśnia tedy, że wyjazd nastąpił pod presją, gdyż Komitet żydowski w Petrogradzie, mszcząc się za pierwszą odmowę, przez 2 tygodnie nie przysłał ani grosza. Delegaci więc warszawscy pojechali przeprosić tamtych żydów.

Jestto typowa „polityka" litwacka, skazująca nędzarzy żydowskich na śmierć głodową dla ryumfu nacjonalizmu żydowskiego.

Z Galicji.

§ **Episkop wołyński.** Eulogjusz, rezydujący w Żytomierzu, przeniósł się na stałe do Lwowa, skąd będzie kierował sprawami całej eparchji wołyńskiej i galicyjskiej. Episkop Eulogjusz ma zamieszkać podobno w pałacu biskupów unickich.

Z Rosji.

* * **Pozbawienie prawa praktyki adwokackiej.** (AP.) Ogólne zebranie departamentów petrogradzkiej izby sądowej, na skutek protestu prokuratora, uchyliło postanowienie Rady adwokackiej nie nakładania kary dyscyplinarnej na adwokatów, którzy wysłali rezolucję w sprawie Bejlisa, tudzież uchwaliło trzem adwokatom: Kiereńskiemu, Perewierziewowi i Sokołowowi zakazać praktyki na lat 3, 32 adwokatom zakazać praktyki na pół roku i 5 uniewinniło.

* * **Jeńcy i roboty rolne.** (AP.). Moskiewskiej Radzie ziemskiej polecono rozstrzygnąć sprawę zużytkowania pracy jeńców wojennych do robót polnych w gub. moskiewskiej.

* * **Śnieżyca.** (AP.). Z Charkowa donoszą, że sroży się tam zamieć śnieżna. Pociągi przychodzą z opóźnieniem. Zamiejska komunikacja telefoniczna przerwana.

* * **Zgon Gelowaniego.** (AP.). W Tyflisie, w szpitalu miejskim, zmarł na tyfus wysypkowy poseł do Dumy gub. kutaiskiej, książę Gelowani który był zarządzającym oddziałem dumskim „Czerwonego Krzyża" na froncie kaukaskim. Książę zachorował na pozycjach i jednocześnie z nim zachorowała jego żona.

* * **Minister Ignatjew.** (AP.). Na mocy Reskryptu Najwyższego, członek Rady Państwa Ignatjew, zwolniony został od zasiadania w specjalnym przy Radzie Państwa urzędzie, dla rozpatrywania najpoddańszych próśb na decyzje departamentu Senatu. Na miejsce ustępującego mianowany został senator Biedniakow.

WOJNA.

Popularność Wodza Naczelnego.

„Nowoje Zwieno", polemizując z Mieńszykowem o czynnikach, które doprowadzą do zwycięskiego końca wojnę obecną, zaznacza, iż przedewszystkiem gwarancją zwycięstwa jest silny duch armji „Jeżeli duch ten u nas pomimo Działdowa i ostatniego odwrotu jest niezachwianie mocny i pewny powodzenia, to wcale nie dlatego, jak przypuszcza Mieńszykow, że przeciwnikowi ostatecznie zabraknie ludzi, zboża i złota, a dlatego, że w sercu każdego rosjanina żyje silna absolutna wiara w prawość tej sprawy i zaufanie do Wodza Naczelnego [illegible]

Zdumiewający, głęboko znamienny i pocieszający jest ten fakt, że w ciągu 6 i pół miesięcy wzrosła niezwykle popularność Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza w różnorodnych warstwach ludności. O armji wspominać nawet nie trzeba: tam wszyscy od małego do wielkiego ubóstwiają swego Wodza Naczelnego. Lecz w społeczeństwie, nawet w lewicowym jego odłamie, w ludzie prostym, wśród biurokratów różnych odcieni osobistość Wielkiego Księcia w ciągu wojny wyrosła nadzwyczajnie. Nie przesądzając wcale, można powiedzieć, że w chwili obecnej osobistość ta zajmuje część serca każdego rosjanina. I w tem jest zadatek niewątpliwy zwycięstwa o wiele większy, niż rachuby na wyczerpanie Niemiec.

Rozkaz do armji.

Nr 36.

1) Na mocy art. 12 przepisów o miejscowościach będących na stopie wojennej rozkazuję utworzyć „Finlandzką ochronę pograniczną".

2) Finlandzka ochrona pograniczna wprowadzona zostaje w życie 20 lutego 1915 r.

3) Finlandzkiemu general-gubernatorowi rozkazuję podać niniejszy rozkaz do powszechnej wiadomości.

Głównodowodzący gen. - artylerji *Von der Flit.*

Z Rumunji.

(AP.). Sesja parlamentu rumuńskiego została przedłużona do 26 b. m. (11 marca). Parlament upoważnił rząd do ogłoszenia w kraju w razie potrzeby, stanu oblężenia.

Z Austrji.

(AP.). Wiedeńska „Arbeiter Zeitung" z oburzeniem napada na cenzurę, nie przepuszczającą komunikatów o istotnej sytuacji ekonomicznej. Gazeta oświadcza, że jeżeli Węgry nie dadzą przynajmniej 10 miljonów tonn ziarna, Austrja nie wytrzyma do nowych zbiorów. Gazeta złorzeczy Węgrom, że te nie chcą zaopatrzyć Austrji w produkty rolne przy dążeniu eksploatowania politycznego Austrji, występując jako państwo niezależne. „Arbeit Ztg." twierdzi, że hr. Tisza od samego początku wojny przeszkadzał swobodnemu wwozowi zboża do Austrji. W końcu gazeta ubolewa, że Włochy zajęły tak wojownicze stanowisko, ponieważ i tak by zadosyćuczyniono sprawiedliwym żądaniom włoskim, gdyby Włochy wystąpiły w charakterze pośredniczki w sprawie zawarcia pokoju.

Straty niemieckie.

(AP.) Paryskie „Biuro prasowe", na zasadzie urzędowych list niemieckiego sztabu głównego, stwierdza, że w ciągu 5 miesięcy wojny niemcy stracili przeciętnie po 750 ludzi w pułku, a że armja niemiecka liczy 625 pułków, wypada, że straty samej piechoty niemieckiej w ciągu pierwszych 5 miesięcy wojny wynoszą przeszło 3 miljony. W tem nie policzono chorych.

Nowy sposób niemiecki.

(AP.) Obecnie już zostały zbadane szczegóły nieludzkiego czynu niemców podczas ataku na szańce francuskie w d. 13 (26) lutego, na północno-zachód od Verdunu, w lesie Malenscourt. W dniu powyższym żołnierze, znajdujący się w szańcu francuskim, nagle spostrzegli, że zbliża się ku szańcowi kłąb dymu czarnego i gęstego, wysokości do 40 metrów. Po chwili owionęło wszystkich znajdujących się w szańcu gorące powietrze, a w chwilę potem polały się na nich strumienie palącego straszliwie płynu gęstego, jak się zdaje, dziegciu. Wytrysk tej cieczy przebył warstwę dymu, z czego wnosić można, że dziegieć lano na francuzów z pomocą sikawek. Pod osłoną dymu niemcy opanowali szaniec i korzystając z przerażenia straszliwie poparzonych żołnierzy francuskich, chcieli opanować las, jednakże oparli się o dalsze linje szańców francuskich, a na drugi dzień wyparci zostali z szańca, tak niegodnym podstępem zdobytego.

Dekret króla Alberta.

Król Albert podpisał dekret, powołujący do szeregów wszystkich nieżonatych belgijczyków od 18—25 roku życia.

Nowy pobór we Francji.

(AP.) Pomimo przedterminowego poboru rekrutów, którzy mieli być powołani w 1916 r., i regestracji popisowych z roku 1917, minister wojny zamierza dokonać regestracji popisowych 1913, 1914 i 1915 lat, tych, którzy otrzymali odroczenie, oraz powołać do dnia 2 (15) marca do armji terytorjalnej wszystkich uwolnionych od powinności wojskowej, wszystkich, którzy otrzymali odroczenia i niefrontowych żołnierzy. Te cztery powołania stworzą prawie całą nową armję.

Automobile francuskie dla Rosji.

Według wiadomości sztokholmskich w portach francuskich odbywa się ładowanie automobilów francuskich i aparatów lotniczych na statki. Gdy port archangielski wolny będzie od lodu, według „Morgenbladet", wysłane tam zostaną transporty z Bordeaux.

Z frontu zachodniego.

(AP.) Komunikat urzędowy paryski: W dn. 21 bm. (6 marca) w Belgji toczyły się walki bateryjne. Pod Beau Séjour wszystkie zajęte przez francuzów pozycje, pomimo kontrataków niemieckich, zostały utrzymane. Pomyślne wyniki strzałów baterji francuskich wywołały w jednym punkcie pod Pont à Mousson panikę śród żołnierzy niemieckich. W okolicach Notre Dame de Lorette znów z powodzeniem odparte zostały nowe kontrataki niemieckie.

W Alzacji francuzi zdobyli 300 metrów szańca pod Hartmansveillerkopf, pod Ufholz wyleciał w powietrze niemiecki skład amunicji.

Odznaczenie Pegoud'a.

(AP.) Lotnik Pegoud otrzymał medal zasług wojennych za pomyślne atakowanie lotników niemieckich. W d. 23 stycznia (5 lutego) Pegoud strącił dwa aeroplany niemieckie.

Protest posła rosyjskiego w Sofji.

Poseł rosyjski w Sofji złożył prezesowi ministrów Radosławowi protest z powodu artykułu tureckiej filipopolskiej gazety „Balkan", wymierzonego przeciwko Rosji w związku z zamachem w kasynie sofijskim. Poseł zażądał oddania pod sąd redaktora gazety „Balkan".

Protest Stanów Zjednoczonych.

Według informacji „Koelnische Zeitung", rząd Stanów Zjednoczonych złożył protest przeciwko żądaniom japońskim w Chinach.

BOMBARDOWANIE DARDANELÓW.

(AP.) Francuskie ministerjum marynarki donosi, że w d. 20 bm. (5 marca) 3 pancerniki bombardowały z zatoki Sarosskiej strzałami przerzutowymi przez półwysep Gallipoli forty tureckie na przylądku Kalidbakr, broniące europejskiego brzegu cieśniny, oraz wązki przepływ pomiędzy rzeczonym przylądkiem a przylądkiem Czanak. Wyniki strzałów sprawdzane były przez cztery pancerniki, znajdujące się u wejścia do Dardanellów i są bardzo zadowalające. Wysadzono w powietrze prochownię w jednym z fortów. Ani jeden z pancerników nie poniósł żadnego uszkodzenia.

Jednocześnie 3 pancerniki bombardowały z dużej odległości fort Jenikaleh, położony u wejścia do zatoki Smyrneńskiej. Fort ten został silnie uszkodzony i nie odpowiadał na strzały.

(AP.) Donoszą z Aten, że w piątek o godzinie 11 rano dwa dreadnoughty angielskie i jeden pancernik, którym towarzyszyło jeszcze 5 torpedowców, wpłynęły do zatoki Smyrneńskiej i bombardowały fort Jenikaleh, inne ufortyfikowane punkty wybrzeża, oraz górę „Dwóch braci". Ludność w panice ucieka w głąb kraju. Całe wybrzeże na froncie od Dardanellów do Smyrny było bombardowane.

(AP.) Admiralicja angielska donosi, że w d. 18 bm. (3 marca) do godz. 2 po południu nie można było rozpocząć jakiejkolwiek operacji. Potem, pomimo niesprzyjającej pogody, wznowiono bombardowanie fortu Dardan oraz baterji ukrytych w sąsiedztwie. Baterje te odpowiadały mniej silnie niż przedtem. Aeroplany wykryły miejsce kilku obozów i dwóch baterji stałych. W d. 19 bm. (4 marca) nastąpiła piękna pogoda. Flota koalicyjna w dalszym ciągu burzyła pociskami forty tureckie. Oddziały wojsk, poparte przez oddziały piechoty marynarki, dokonały dessantu pod Koum Kaleh i Sedilbahr, gdzie oczyszczały miejscowość okolic wpływu do cieśniny. Zdemolowano na tej wycieczce 4 działa Nordenfelda. Na obu brzegach odbyły się niewielkie potyczki. Tego samego dnia pancernik „Saphir" zmusił do zamilczenia baterję dział polowych na północ od Dikilir w zatoce Adramitr. Pancernik „Prince George" ostrzeliwał fortyfikacje pod Besike. Wywiadowcy stwierdzili, że po wsiach w okolicach wybrzeża znajdują się znaczne siły tureckie. W ciągu 19 bm. (4 marca) zabito 19 anglików, raniono 25, zginęło bez wieści 3.

(AP.) W d. 20 bm. (5 marca) pancernik „King Elisabeth", popierany przez pancerniki „Inflexible" i „Princ George", rozpoczął dalsze bombardowanie. Ogień skoncentrowano na forty Rumilieh, Medżidieh, Tobia i Hamidieh. Forty te były uzbrojone armatami — dwoma 14-calowemi, 3 jedenastocalowemi, 15 dziewięć i pół calowemi, 5 trzy i pół calowemi, 1 dziesięciocalowa, 3 ośmiocalowemi i 3 sześciocalowemi. Pancernik „King Elisabeth" wyrzucił 29 pocisków, które dały wyniki pomyślne. Wysadzony został w powietrze skład amunicji na wyższym forcie Tobia. Inne forty zostały uszkodzone przez pociski pancerników „Inflexible" i „Prince George". Kontrolowały strzały z wewnętrznej strony Dardanellów pancerniki „Irresisteeble", „Canopus", „Cornvalis" i „Albion", które były mocno ostrzeliwane przez ukryte baterje tureckie do tej chwili, aż „Saphir" rozpoczął ogień do wojsk tureckich w okolicach zatoki Adramiti, gdzie zburzył stację wojenną.

(AP.) W d. 20 bm. (5 marca) komendant eskadry wschodnio-indyjskiej, wiceadmirał Pears, z eskadrą pancerników i krążowników podpłynął ku Smyrnie i po południu „w ciągu dwóch godzin, systematycznie bombardował fort Jenikaleh. Działa eskadry dały 32 strzały trafne, pociski których w znacznym stopniu pouszkadzały fortyfikacje tureckie. Pociski spowodowały również dwa wybuchy prawdopodobnie w składach amunicji fortecznej. Z fortów nie odpowiadano na strzały. Strzały z krążownika „Eurialus", na którym powiewała bandera komendanta, odznaczały się niezwykłą celnością. Później rozpoczęto bombardowanie z odległości bliższej. Pogoda prześliczna. Zburzenie fortyfikacji smyrneńskich okazuje się koniecznem dla powodzenia głównych operacji wojennych.

(AP.) Rząd francuski, wobec sytuacji w Dardanellach, uważając za niezbędne przygotować się na wszelkie ewentualności, postanowił skoncentrować w Afryce Północnej korpus ekspedycyjny. Wojska mają być gotowe do wypłynięcia na pierwszy rozkaz, aby je skierować tam, gdzie sytuacja wymagać będzie ich obecności.

Opinja rosyjska o Dardanelach.

„Birż. Wied." piszą: W związku z operacjami floty angielsko-francuskiej w Dardanelach w społeczeństwie rosyjskiem daje się zauważyć nieco trwożliwy nastrój.

Wyrażono obawy, aby w razie pomyślnego sforsowania Dardanelów przez flotę sprzymierzoną i ukazania się jej przed Konstantynopolem, a szczególniej w razie zajęcia przez wojska sprzymierzone stolicy tureckiej, sprawa losów Carogrodu i cieśnin nie otrzymała rozstrzygnięcia, nie odpowiadającego interesom naszym na Bliskim Wschodzie.

Trwożliwy nastrój wzmógł się jeszcze bardziej wskutek wystąpienia greckiej opinji publicznej, a częściowo i rządu greckiego, żądających udziału Grecji w operacjach dardanelskich i wymagających rozstrzygnięcia kwestji o Carogrodzie w duchu pożądanym dla Grecji.

Według informacji naszych, nastrój pewnych rosyjskich kół społecznych jest zupełnie nieuzasadniony. Porozumienie pomiędzy gabinetami petrogradzkim, londyńskim i paryskim jest, jak dawniej, zupełne i ani jedna kwestja nie zostanie rozstrzygnięta przez dany gabinet bez udziału dwóch innych gabinetów.

Wszelkie przedsiębrane, chociaż na pozór odosobnione działania sprzymierzeńców stanowią część wspólnego planu wszystkich trzech mocarstw i w razie przyłączenia się Grecji do operacji floty angielsko-francuskiej ostateczne rozstrzygnięcie kwestji nie ulegnie zmianie i należy ono całkowicie do Rosji, Anglji i Francji, zgodnie z powziętą już pomiędzy nimi wymianą zdań.

Stanowisko Grecji.

(AP.). Z Aten donoszą, że na posiedzeniu Rady ministrów w d. 20 bm. 5(marca) obecni byli ministrowie: Venizellos, Teotokis, Dragumis i Radlis. Nie brali udziału w naradzie z powodu choroby ministrowie Zaimis i Mauromichalis. Venizelos wypowiedział swe poglądy w sprawie polityki, którą powinna się kierować Grecja. Odpowiadali prezesowi Teotokis, Dragumis i Radlis. Król wyraził podziękowanie obecnym i zamknął posiedzenie. Naczelnik sztabu generalnego Dumanis również był na posiedzeniu Rady.

Tłum publiczności urządził Venizelosowi owację, gdy ten opuszczał gmach ministerjum.

W d. 21 bm. (6 marca) Venizellos z powodu nieporozumienia z królem w sprawach polityki zagranicznej, podał się do dymisji.

Z Mitileny i Samosu donoszą do Salonik, że wobec bombardowania przez flotę koalicji fortyfikacji Smyrny, przedstawiciele Austrji, Niemiec i Turcji w Atenach, prosili przedstawiciela Stanów Zjednoczonych, aby ten przyjął pod swą opiekę poddanych i interesy ich państw. Przedstawiciele państw wymienionych przygotowani są do wyjazdu w razie ogłoszenia mobilizacji w Grecji.

W Salonikach tłumy ludności z flagami państw koalicji przeszły przez ulice, wznosząc okrzyki na cześć trójporozumienia i wojny. Manifestanci urządzili ogromną owację przed konsulatem rosyjskim.

Wojska w Salonikach są przygotowane do wymarszu.

Ostatnie telegramy.

Otrzymane w nocy 22 bm. (7 marca).

NA FRONCIE WSCHODNIM.

PETROGRAD. (AP.) 22 bm. (7 marca). Urzędownie. Ze sztabu Wodza Naczelnego:

Natarcie nasze na lewym brzegu Niemna i na drogach na północno-zachód od Grodna trwa w dalszym ciągu. Wojska nasze odparły niemców za front Sopoćkinie — Lipsk i energicznie posuwają się dalej.

Również w kierunku Mławy atakom naszym towarzyszy powodzenie. W ciągu dnia wzięliśmy tu około 500 jeńców z 7 oficerami oraz zdobyto 3 karabiny maszynowe.

Na lewym brzegu Wisły w okolicach Pilicy walki przybierają większe rozmiary.

W Karpatach pomiędzy Ondawą i Sanem trwają ataki austrjaków.

Na południo-wschód od Lutowisk próbowali oni przeprawić się na prawy brzeg Sanu, jednakowoż kontratakiem w nocy na 21 bm. (6 marca) oddziały austrjackie, które przeszły San, zostały zniszczone.

Petrograd. (AP.) 22 bm. (7 marca). W przeglądzie działań wojennych w „Arm. Wiestniku" wydrukowano:

Do 22 bm. (7 marca) w rejonie za Wisłą bez zmian, jedynie 20 bm. (5 marca) nad Pilicą pod Domaniewicami przeciwnik zaczął ujawniać działalność czynną, prowadząc natarcie.

W Galicji toczą się bitwy w poprzednich okolicach. Na zachód od Mezö-Laborcza w tych dniach przeciwnik atakował przeważnie w okolicy Repei, ale wszystkie ataki z wielkiemi dla niego stratami zostały przez rosjan odparte. W kierunku Baligrodu 18 bm. (3 marca) toczyły się walki w okolicach Rabby, ale austrjacy nie mieli powodzenia. W dn. 20 bm. (5 marca) przeciwnik, atakując w dalszym ciągu bez powodzenia w okolicy Radziejowa, prowadził rano i wieczorem szereg zaciekłych ataków; w okolicy na wschód od Smolnika powtórnie wszystkie ataki zostały odparte z wielkiemi dla przeciwnika stratami. Na południe od Lutowisk przeciwnik czynił próby przeprawy przez San pod Stuposianami. W kierunku Wyszkowa nie przerywali niemcy bezskutecznych prób natarcia.

W ciągu 18 bm. (3 marca) do 20 bm. (5 marca) natarcie rosyjskie w kierunku Marmaroszu rozwijało się dalej pomyślnie. Wyparłszy ostatecznie w dn. 18 bm. (3 marca) przeciwnika w dolinach Rby ku Łomnicy i Łukwie i ścigając cofających się, w dn. 19 bm. (4 marca) rosjanie zajęli Stanisławów, w okolicy zaś Halicza, po uporczywej krwawej walce nocnej, zdobyli ufortyfikowaną pozycję pod Cienskowem, odrzucając przeciwnika za Bystrzycę. Ściganie cofających się trwa, jeńcy brani są setkami.

Petrograd. (AP.) 22 bm. (7 marca). Przy atakach austrjaków w rejonie Świdnika w dn. 20 bm. (5 marca) część bataljonu nieprzyjacielskiego rzuciła się ku okopom rosyjskim, mając na czele oficerów i wymachując białemi chusteczkami. Nieprzyjaciel rozpoczął ich ostrzeliwać z karabinów maszynowych. 50 szeregowców i 1 oficer zdążyli dobiedz i ukryć się w okopach rosyjskich.

Straty austrjaków w bitwach w Karpatach w ciągu ostatniego miesiąca wyrażają się nie w dziesiątkach, lecz w setkach tysięcy żołnierzy.

W Galicji Wschodniej i na Bukowinie wojska rosyjskie, przeszdłszy Dniestr pod wsią Zaleszczykami, pra austrjaków i z tamtej strony.

Na lewym brzegu Pilicy toczy się ożywiona walka na froncie 10 wiorst. Niektóre kontrataki rosyjskie miały wpływ dodatni na przebieg bitwy.

W RUMUNJI.

Bukareszt. (AP.) Senat i izba posłów uchwaliły projekt, uprawniający rząd do ogłoszenia stanu oblężenia w razie niezbędnej potrzeby.

Bukareszt. (AP.) 22 bm. (7 marca. W izbie posłów poseł Khuza wystąpił do rządu z zapytaniem z powodu wystąpienia sprzymierzeńców w Dardanelach i możliwości wdania się Grecji. Poseł zapytał, co przedsięweźmie rząd, aby zabezpieczyć interesy Rumunji. Poseł Antonesko zwrócił się z interpelacją co do stanowiska rządu wobec zamiaru jednego z wielkich mocarstw zawładnięcia cieśninami. Poseł Żorga zapytał, dlaczego rząd pozwala na wwóz do kraju gazet węgierskich i broszur, zawierających pogróżki anektowania Rumunji, podczas gdy gazety rumuńskie na Węgrzech są zakazane; poseł dalej zapytywał, jakie zamierza rząd przedsięwziąć środki przeciwko niektórym gazetom, subsydjowanym przez misje zagraniczne, i żądał wysłania cudzoziemców, wchodzących do składu redakcji tych gazet; wreszcie poseł zaznaczył, iż niezbędne jest, aby rząd domagał się zadośćuczynienia za zajście pograniczne, które się wydarzyło wskutek prowokacji żandarmów węgierskich, którzy przeszli granicę.

W AUSTRO-WĘGRZECH.

Rzym. (AP.) 22 bm. (7 marca). Z granicy austrjackiej telegrafują, że rząd austrjacki postanowił powołać pod broń mężczyzn w wieku od lat 38 do 43, nigdy nie będących w armji. Powołanie to nastąpi między 24 marca a 23 kwietnia. W depeszy jest mowa, że w wypadku tym chodzi o ostatni kontyngens zdolnych do boju mężczyzn, którymi może rozporządzać Austrja.

WE WŁOSZECH.

Rzym. (AP.) 22 bm. (7 marca). Powołani zostali pod broń podoficerowie powołań z lat 1885 do 1888 włącznie.

Na szerokim świecie.

Wielka Brytanja — Polsce. Z Ipswich w Anglji telegrafują do „Birż. Wied.", że odezwa Henryka Sienkiewicza o pomocy Polsce wywarła w całej Anglji głębokie wrażenie. W Ipswich odbył się wspaniały wiec współczucia, zorganizowany przez komitet „Wielka Brytanja — Polsce". Przewodniczył lord-major. Na wiecu zebrano 100 funtów szterlingów. Najbliższy wtorek postanowiono poświęcić zbieraniu ofiar na rzecz Polski.

Pożar parowca. (AP.) Do „Agencji Lloyda" w Londynie doniesiono pod datą 21 bm. (6 marca), że parowiec transatlantycki „La Tournene" znajduje się w niebezpieczeństwie z powodu wybuchłego na nim pożaru. Parowiec ten płynął z Nowego Jorku do Havru. Kilka parowców pośpieszyło na ratunek. Następny telegram donosi, że pasażerowie płonącego parowca zostali uratowani.

Tow. Transatlantyckie otrzymało depeszę Lloydu, komunikującą, że przy płonącym parowcu pracują 4 inne parowce.

ROZMAITOSCI.

** **Pożyteczna nauka.** Paryska izba handl. na zasadzie danych statystycznych, zamieszczonych w dziennikach szwajcarskich, ustaliła, że w ciągu r. z. poczta federalna otrzymała z Francji 103,120 przekazów na sumę 1,544,178 fr., przeznaczonych dla jeńców francuskich, przebywających w Niemczech, w tym samym czasie do biur poczty szwajcarskiej napłynęło z Niemiec 30,072 przekazy na sumę 530,094 fr., wysłanych do jeńców niemieckich, przebywających we Francji.

W przeciwieństwie, Francja wysłała swoim rodakom 83,576 paczek z różnymi przedmiotami, Niemcy zaś 126,530.

„Stąd wniosek — pisze „Matin" paryski, — że niemcy wolą swoim rodakom przesyłać do Francji towary zakupione w swoim kraju. Jest to nauka, z której warto skorzystać".

KINEMATOGRAF BRONISŁAWA
Od 2 marca r. b. (od poniedziałku) pełna ilustracja powieści Puszkina „Córka Kapitana" w 8-miu częściach.

CYRK „Hippo-Palace". Jedzie! ZNANY WŁODZIMIERZ DUROW (STARY-PRAWDZIWY) Jedzie!
Nie dawno wrócił z niewoli u niemców z 8 wagonami różnych źwierząt. — O dniu pierwszego występu będzie osobne ogłoszenie.

Wyszła z druku i jest do nabycia
KSIĄŻKA INFORMACYJNA
„WILNO W KIESZENI"
(wydanie 1915 r.)
230 stronic. Plan miasta Wilna.
Cena 60 kop.
Żądajcie we wszystkich lepszych księgarniach.

UDZIELAM LEKCJI
DYKCJI i DEKLAMACJI.
Porozumieć się można codziennie od g. 4 do 5 wiecz.
Ul. Popławska 27, m. 8.
Wanda Rommówna.

Przewodnik po Litwie i Białejrusi
zawiera wiadomości, dotyczące miast, osad, miasteczek i wsi Litwy i Białejrusi. Cena rb. 1, z przesyłką rb. 1 kop. 20. Do nabycia w administracji „Kurjera Lit.", oraz w księgarniach.

OKAZYJNIE
natychm. do sprzed. now. elegan. karakułowe manteau i palto, z wyb. karak. najnowsz. fason. Ul. Niemiecka d. № 7. Damski krawiec J. Szwarc.

OGŁOSZENIA DROBNE.
Kupno i sprzedaż.

Drzewo opałowe suche do sprzedania w rektyfikacji Wileńskiej, Antokol,— Zielna, telefon 221. 7081

Kwiaty sztuczne, pióra strusie i fantazje do kapeluszy. Wybór Wielki i Ceny niskie. Warszawska pracownia, przyjmuje wszelkie obstalunki, przerabia, pierze, fryzuje. Wilno, Wielka 45 w podwórzu wprost bramy d. Grużewskiego. 6941

Kupuję w ilości nieograniczonej: siano, koniczynę, słomę, owies, kartofle, wykę, jęczmień, żyto. Swolna, Swiechowski.

Posady i prace.
a) Poszukiwane:

Rolnik kawaler, z fachowem wykształceniem rolniczem i wykształceniem, oraz kilkoletnią praktyką, poszukuje odpowiedniej posady,— Gruntowna znajomość gospodarstwa i miejscowych warunków Litwy i Białej Rusi. Wymagania umiarkowane. Świadectwa i rekomendacje. Adres: Siady, gub. Kowieńska — okazicielowi pasportu № 59.

Zarządzający sklepem spółdzielczym z długoletnią praktyką doskonałymi świadectwami i referencjami, poszukuje posady wiadomość: Redakcja „Pogoń" Mińsk Podgórna 30 dla „Handlowca". 7091

Mieszkania.

Duży pokój, elektryczność, na żądanie z obiadami. Makarjewska 5—1. 7135

Wydawca: Dr. Tadeusz Dembowski. Za Redaktora: Bronisław Medeksza.
Druk Józefa Zawadzkiego w Wilnie